

Marek Radoch

Ziemie pruskie w oczach Gilberta de Lannoy

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 473-484

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Radoch

Ziemie pruskie w oczach Gilberta de Lannoy

Uwagi wstępne

Gilbert (Guillebert) de Lannoy urodził się w 1386 r. Jego ród wywodził się z Lannoy, położonego koło Lille (dzisiaj północna Francja)¹. Ojciec Gilberta, także Gilbert, był właścicielem Saintes² i Beaumont³ (dzisiaj we francuskojęzycznej części Belgii). Matka Katarzyna była dziedziczką Saint Aubin⁴ i Molembais (dzisiaj Marbais)⁵. Gilbert jako drugi syn⁶ wszedł w posiadanie Willeval (dzisiaj Villers-la-Ville)⁷ i Tronchiennes (dzisiaj Tarcienne)⁸. Był radcą i szambelanem księcia Burgundii. Od 1416 r. został administratorem Ekluzy (L'Écluse) położonej między Brukselą a Liège (Leodium). W 1429 r. otrzymał Order Złotego Runa (Ordre de la Toison d'Or)⁹. Był trzykrotnie żonaty. Zmarł 22 kwietnia 1462 r.¹⁰

Gilbert de Lannoy dużą część życia spędził podróżując. Swoje burzliwe losy¹¹, w tym trzyrotny pobyt: w 1413, 1414 i 1421 r. na terenie państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach, utrw-

1 Lannoy położone jest na północny wschód od Lille, przy granicy z Belgią.

2 Saintes leży na południowy zachód od Brukseli.

3 Beaumont znajduje się na południowy zachód od Charleroi, przy granicy z Francją.

4 Saint Aubin położone jest na południe od Charleroi i na wschód od Beaumont.

5 Marbais znajduje się na północ od Charleroi.

6 Starszy brat Gilberta Hugo odziedziczył Saintes, a młodszy Baudouin (jąkała) był panem Marbais.

7 Villers-la-Ville leży na północ od Charleroi.

8 Tarcienne leży na południe od Charleroi.

9 Order Złotego Runa był jednym z najszacowniejszych odznaczeń europejskich. Został ustanowiony przez Filipa Dobrego, księcia Burgundii w 1429 r.

10 *Aus niederländischen Quellen. Gilbert de Lannoy*, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 3, wyd. E. Strehlke, Leipzig 1866 (dalej: *Gilbert de Lannoy*), s. 443; J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, w: idem, *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje, albo rzeczy polskie różnymi czasami w jedną księgę zebrane*, Poznań 1844, ss. 346–347.

11 W 1399 r. Gilbert de Lannoy udał się na wyspę Wight (u południowych wybrzeży Anglii), gdzie brał udział w wojnie między Lancasterami i Yorkami. W 1400 r. walczył pod Watigny, wspierając pana de Jeumont (Jevoumont koło Liège) przeciwko panu de Lort w walce o spadek. W 1401 r. pielgrzymował do Ziemi Świętej. W 1402 r. brał udział w walkach pod Falmouth (na Półwyspie Kornwalijskim). W drodze powrotnej był na pokładzie statku, który rozbił się pod Saint Malo (u wybrzeży Francji). W 1403 r. przebywał z Janem de Werchin na turnieju w Walencji w Hiszpanii. W 1404 r. walczył pod Fosse i Florines po stronie biskupa Liège Jana z Bawarii. W 1407 r. wspierał Kastylijczyków w walce z Maurami (muzułmańska ludność Hiszpanii). W 1408 r. odwiedził Portugalie, w Hiszpanii pielgrzymował do Compostelli do relikwii św. Jakuba. Wracając przez Aragonię do Paryża. 23 IX 1408 r. uczestniczył w bitwie pod Othée między Leodianami i ich biskupem. W 1410 i 1411 r. znów walczył w Hiszpanii przeciwko Maurom. W 1412 r. był w Paryżu, uczestniczył w walkach przeciwko armanikom pod Bourges (na południe od Orleanu). W marcu 1413 r. z Ekluzy udał się w podróż do Prus, stamtąd na Ruś, na Litwę i do Polski. Potem pojechał na Śląsk, do Czech, Austrii, aby w sierpniu 1414 r. przez Niemcy powrócić do domu. We wrześniu 1414 r. został uwięziony w Anglii, gdy udawał się do Irlandii z zamiarem odwiedzenia miejsca uświęconego przez św. Patryka (Groty?). Po uwolnieniu przez przyjaciół 25 X 1415 r. walczył pod Azincourt. Tam został wzięty do niewoli

lił we wspomnieniach (pamiętnikach z podróży), które powstawały po powrocie z wojaży. Pisząc je, opierał się niewątpliwie w części na zapiskach czynionych w czasie podróży, a w części na tym, co udało mu się zapamiętać¹². Dotychczas w badaniach bliżej się nimi nie zajmowano¹³. Prześledźmy zatem, jaki obraz ziem pruskich zabrał ze sobą do Burgundii obcokrajowiec Gilbert de Lannoy. Zobaczmy, co najbardziej przykuło jego uwagę podczas pobytu w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w latach 1413, 1414 i 1421.

Pobyt na ziemiach pruskich w 1413 r.

„W roku 1413¹⁴ w miesiącu marcu – pisał Gilbert de Lannoy – wyruszyłem z Ekluzy, aby udać się do Prus przeciwko niewiernym do armii, którą zbierali panowie z Prus przeciwko niewiernym, i udałem się morzem na statku – i potem przybyłem do ziemi i kraju panów z Prus, do pewne-

i sprzedany księciu Kornwalii (wykupiono go za 1200 sztuk złota i konia wartego 100 franków). W 1416 r. został mianowany przez księcia Burgundii Jana bez Trwogi administratorem zamku w Ekluzie. W 1419 r. po zamordowaniu Jana bez Trwogi nowy książę Burgundii Filip Dobry wysłał go razem z biskupem z Arras do króla Anglii w sprawie pertraktacji pokojowych. W 1420 r. był przy oblężeniu Motreau i Melun (koło Paryża). W 1421 r. na polecenie pojednanych władców (królów Anglii, Francji i księcia Burgundii) posłował do wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego, do Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Litwy Witolda. Wtedy także dalsza jego droga wiodła przez Lwów, Kaffę, Konstantynopol, Krete, Rodos, Egipt do Jerozolimy. Po powrocie do kraju przygotowywał wspomnienia (opisy) z podróży, które w 1423 r. zawiózł do Londynu królowi Anglii. W 1426 r. walczył w Holandii przeciwko Jakubowi z Bawarii (przez Filipa Dobrego mianowany dowódcą Rotterdamu). W 1427 r. brał udział w bitwie pod Brawhershausen (Bremerhaven) z Anglikami. W 1428 r. posłował do cesarza Zygmunta Luksemburskiego, elektorów i księcia austriackiego, aby wytłumaczyć się z niedostarczonych posiłków przeciwko husytom. W 1430 r. udał się na pielgrzymkę do Groty św. Patryka (Ulster, Irlandia Północna). W 1433 r. był posłem na sobór w Bazylei. W 1435 r. powtórnie odwiedzał grób św. Jakuba w Compostelli w Hiszpanii. W 1442 r. wysłano go do cesarza do Frankfurtu. W 1446 r. po raz trzeci pielgrzymował do Ziemi Świętej. W 1450 r. był na jubileuszu w Rzymie, tego roku walczył jeszcze w Holandii. Wkrótce potem opuścił Ekluzę, którą zarządzał ponad trzydzieści lat i zamieszkał w Lille, gdzie po raz trzeci owdowiawszy usunął się w zacisze domowe, aby opisać do końca swoje wojaże. Tam też zmarł w 1462 r. Zob. *Gilbert de Lannoy*, s. 443, 450, 452; J. Lelewel, op. cit., s. 348, 351–352, 397–399, 429–431.

12 Ghillebert de Lannoy, *Voyages et ambassades*, w: *Oeures de Ghillebert de Lannoy, voyageur, diplomate et moraliste*, recueilliés et publiés par Ch. Potvin, Louvain 1878, ss. 9–178. Fragmenty dotyczące podróży Gilberta de Lannoy do Europy Wschodniej opublikował z polskim przekładem J. Lelewel (op. cit., ss. 342–431). Pełny opis podróży Gilberta de Lannoy po państwie krzyżackim wydano drukiem w trzecim tomie *Scriptores rerum Prussicarum*, ss. 444–451).

13 O. Halecki, *Początki stosunków politycznych między Polską a Francją*, w: *Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. 1, Kraków 1932, s. 130 i n.; idem, *Gilbert de Lannoy and his Discovery of East Central Europe*, Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America, II, 1944, nr 2, ss. 314–331 (rec. J. Bromberg, Speculum, XX, 1945, ss. 486–491); P. Klimas, *Ghillebert de Lannoy in Medieval Lithuania*, New York 1945, ss. 1–96 (rec. W. Graham Malbone, American Historical Review, LI, 1946, nr 2, s. 361); H. Świdarska, *Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich za panowania Władysława Jagiełły*, Teki Historyczne, 1956–1957, t. 8, ss. 79–80; M. Holban, *Du caractère de l'ambassade de Guillebert de Lannoy dans le Nord et Sud-Est de l'Europe en 1421 et de quelques incidents de son voyage*, Revue des Études Européennes, 1964, t. 5, nr 3/4, ss. 419–434; A. V. Soloviev, *Le voyage de Messire de Lannoy dans les pays russes*, Orbis Scriptus, Festschrift für D. Tschizewskij, München 1966, ss. 790–796; H. Zins, *Stosunki polityczne między Anglią a Polską w pierwszej połowie XV w.*, w: *Polska w Europie*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968, s. 144; A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968, ss. 76–81; W. Paravicini, *Die Preussenreisen des europäisch-Adels*, Tl. 1, Sigmaringen 1989, s. 101, 320, 329; J. Paviot, *Guillebert de Lannoy*, w: *Les Chevaliers de l'Ordre de la Toison d'or au XVe siècle*, Notices bio-bibliographiques publiés sous la direction de Raphaël de Smedt. (Kieler Werkstücke. Reihe D: Beiträge zur europäischen Geschichte des späten Mittelalters, wyd. W. Paravicini, Bd. 3), Frankfurt a. Main 1993, ss. 42–45; R. Jaworski, *Lowy Władysława Jagiełły*, Fasciculi Historici Novi, t. 4: *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, pod red. M. Koczerskiej, Warszawa 2001, ss. 17–18.

14 Dla Gilberta de Lannoy był to jeszcze rok 1412. Wówczas w kalendarzu francuskim początkiem nowego roku 1413 była Wielkanoc (23 IV).

go portu i miasta zamkniętego¹⁵, zwanego Gdańsk, przez które miasto przechodzi rzeka Wisła, która uchodzi do morza: i nazywają właściwie port Wisłą [Wisłoujściem¹⁶], według nazwy rzeczony rzeki¹⁷.

Jak widać, Gilbert de Lannoy przybył wówczas na wezwanie (apel) Krzyżaków. W 1413 r. wielki mistrz Henryk von Plauen¹⁸ zamierzał zaatakować Polskę, by zadać jej dotkliwą klęskę¹⁹. W związku z tym Zakon potrzebował dużo wojska, w tym także rycerzy z Zachodu²⁰. Wielki mistrz rozesłał więc wiele listów do dworów Zachodniej Europy²¹. Wtedy Gilbert de Lannoy przybył na ziemie pruskie zapewne z zamiarem zdobycia rycerskiego pasa²².

Dalej Burgundczyk nadmieniał w swoim pamiętniku, że „należy wspomniany kraj Prusów do panów białego płaszcza zakonu Najświętszej Pani, i mają wielkiego mistrza, który jest ich panem; a był niegdyś wspomniany kraj zdobyty mieczem przeciwko niewiernym z Litwy i ze Żmudzi²³”.

„Z Gdańska – relacjonował Gilbert – udałem się na wozie naprzeciw wspomnianego wielkiego mistrza [Henryka von Plauen], którego znalazłem w Malborku, który jest miastem i zamkiem bardzo umocnionym, w którym złożony skarb, potęga i całe schronienie wszystkich panów z Prus. I jest rzeczony zamek każdego dnia zaopatrzony we wszelką żywność dla utrzymania tysiąca osób przez 10 lat (albo 10 tysięcy [ludzi] przez jeden rok)”. Dodawał tutaj, że „jest 7 mil²⁴ z Gdańska do Malborka. Następnie wróciłem z Malborka do Gdańska i wyruszyłem w morze na statku, około końca maja, dla odwiedzenia króla Danii i spędzenia czasu, gdyż rejsa z Prus nie była wcale gotowa²⁵”.

15 Miasto zamknięte – miasto ufortyfikowane.

16 Wisłoujście (Weichselmünde), na prawym brzegu Martwej Wisły, było portem zewnętrznym, dziś w granicach Gdańska – W. Długokęcki, *Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*, Gdańsk 1996, s. 168 i n.

17 Gilbert de Lannoy, s. 444: „L’an mille quatre cens et douse, ou mois de mars, me party de l’Escluse pour aler en Prusse contre les mescreans en une armee, que faisoient les seigneurs de Prusse contre les mescreanz, et montay sur mer en une hulcque – – et puis arrivay en la terre et pais des seigneurs de Prusse a ung port et ville fermee nommee Danzike, parmy la quelle ville passay la riviere de le Wissel, qui va cheoir en la mer: et appelle on proprement le port de le Wissel apres le nom de la dite riviere”.

18 Henryk von Plauen – wielki mistrz krzyżacki od 9 XI 1410 do 14 X 1413 r. – B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, pod red. Z. H. Nowaka, Toruń 2000, s. 101.

19 W 1413 r. w atmosferze wzajemnych oskarżeń i replik na forum europejskim tak strony polskiej, jak i krzyżackiej, wielki mistrz Henryk von Plauen zdecydował się na szeroko zakrojone zbrojenia (nawet mimo oporu części dostojników) – M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 97.

20 Krzyżacy do rycerzy przybyłych z Zachodu odnosili się z wielką atencją. Cenili zwłaszcza ich walory bojowe. Wyolbrzymiali je nawet, zapominając, że kwiat tego rycerstwa już w 1302 r. uległ pod Courtrai zwykłemu flamandzkim wyrobnikom. W 1346 r. było jeszcze gorzej. Angielscy łucznicy pod Crecy wybili elitę rycerstwa Francji. Mimo to legenda niezwykłego rycerstwa funkcjonowała w Prusach nadal, bo podtrzymywali ją sami Krzyżacy, byli wszak częścią tej legendy. – P. Pizuński, *Sekretne sprawy Krzyżaków*, Skarszewy 2002, s. 92.

21 W jednym z nich – pisanym z Malborka 25 IV 1413 r. do króla Francji i księcia Burgundii – Henryk von Plauen narzekał na ciężką sytuację Zakonu, prosił o pomoc i obiecywał nagrodę w niebie. Na końcu, niby mimochodem, wspominał, że odświeży stare tradycje krzyżackich rejz ze stołem honorowym – Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem, Hauptabteilung XX (dalej: GStAPK), Ordensfolianten (dalej: OF) 6, p. 231–233; S. Hartmann, *Tajne Archiwum w Berlinie-Dahlem. Dzieje, zadania i struktura zasobu*, Archeion, 1997, t. 97, ss. 88–89; W. Paravicini, op. cit., s. 320.

22 Gilbert de Lannoy nie posiadał wtedy jeszcze tego symbolu stanu rycerskiego.

23 Jak widać, Gilbert de Lannoy nie był zbyt dokładnie poinformowany. Nie wiedział, na których ziemiach opanowanych przez Krzyżaków powstało państwo zakonne. *Gilbert de Lannoy*, s. 444: „Item: appartient le dit pais de Prusse aux seigneurs des blans manteaulx de l’ordre Nostre Dame, et ont ung hault maistre qui est leur seigneur; et fut anciennement le dit pais concquis a l’espe contre les mescreans de Letau et de Samiette”.

24 1 mila – około 7,6 km.

25 *Gilbert de Lannoy*, s. 444: „Item: de Danzique m’en alay sur charioz devers le dit hault maistre, que je trouvoy a Mariembourg, qui est ville et chastel tres fort, ou quel gist le tresor, la force et tout le retrait de tous les seigneurs de Prusse.

W Danii Gilbert przebywał zapewne około miesiąca. Opuścił ten kraj, m.in. zakupując 24 czerwca 1413 r. cztery konie na targu. Wyruszył wtedy statkiem z portu z Kiøge do Gdańska²⁶. „Z Gdańska – pisał Gilbert – udałem się do wielkiego mistrza do Malborka nad Wisłą, a z Malborka do Elbląga, gdzie jest 4 mile, i potem z rzezonym wielkim mistrzem, który dobrym jedzeniem mnie żywił, udałem się z nim zabawić się w kilku miastach, dworach i zamkach jego państwa i wróciłem do Elbląga, który jest bardzo pięknym małym miastem i siedzibą komtura, położoną między dwiema rzekami [Nogatem i Elblągiem]”²⁷.

Elbląg rzeczywiście musiał być wówczas „bardzo pięknym (tres belle)” miastem, ale na pewno nie był małym (petite ville). Należał wtedy bowiem do największych miast krzyżackich. Widocznie Gilbert de Lannoy nie dostrzegł do końca jego wielkości²⁸. Inna sprawa, że miasta na Zachodzie były o wiele większe (dla porównania: Kraków w XIV w. liczył 12–15 tys. mieszkańców, a Paryż około 100 tys.).

„Z Elbląga – zapisał Burgundczyk – jadąc pięknym krajem [niewątpliwie przez Warmię], przejechałem przez miasta Frombork, Braniewo²⁹, Pokarmin³⁰, potem przybyłem do Królewca, który jest wielkim miastem położonym nad rzeką [Pregołą], ma dwa wały i zamek należący do wielkiego marszałka z Prus, i widzi się w tym mieście wojska (zbroje, herby), miejsce i stół honorowy na czas rejsy z Prus. A jest z Elbląga do Królewca 17 mil”³¹.

Niewątpliwie Gilbert de Lannoy był wówczas w Królewcu uczestnikiem biesiady honorowej, choć w swoim pamiętniku nie podał opisu tej uczty³². Stół honorowy³³ organizował najczęściej wielki marszałek w Królewcu przed wyprawą. Zasiadanie przy stole było dla rycerza wyróżnie-

Et est le dit chastel tous jours pourveu de tous vivres pour soutenir mille personnes dix ans de long ou pour dix mille ung an. Item: y a sept lieues de Danzique a Mariembourg. Et puis retournay de Mariembourg a Danzique et remontay sur la mer en une hulque, environ la fin de may pour m'en aler visiter le roi de Danemarche et passer temps, pour ce que la rese de Prusse n'estoit point preste”.

26 Ibidem, s. 445: „Item: au retour de Werdinghebourg pour m'en retourner en Prusse, m'en revint par le chemin dessus dit a ung port de mer nomme Cokene, qui siet a quatre lieues de Roschilt, et de la par une nuit saint Jean m'en allay a ung marchie de chevaulz, qui estoit a Ritristede, ou je achetay quatre chevaulz, les quelz je mis en mer dessus ung bateau au dit port de Cokene et les ramenay au dessus dit port de Danzique en Prusse”.

27 Ibidem, s. 445: „Item: de Danzique m'en alay devers le grant maistre a Mariembourg sur le Wissele, et de Mariembourg a Melvinghe, ou il y quatre lieues, et depuis avecq le dit grandt maistre, qui bonne chiere me fesoit, m'en alay avecq luy esbatre en plusieurs de ses villees, cours et chasteaux de leurs seigneuries, et revins a Melvinghe, qui est tres belle petite ville et commanderie assise sur deux rivieres”.

28 Ibidem.

29 Kinseberg to zapewne zepsuta forma od Braunsberg (Braniewo).

30 Brandenburg – Pokarmin, dzisiaj Uszakowo w obwodzie kaliningradzkim.

31 *Gilbert de Lannoy*, s. 445: „Item: de Melvinghe m'en alant veant pais alay passer par les villes de Kinseberg, Wauwembourg et Brandembourg; puis vins a Keuniczeberghe, qui est grosse ville assise sur une riviere, et y a deux fermetez et ung chastel et appartient au marechal de Prusse et voit on en celle ville les armes, le lieu et la table d'honneur du temps des reises de Prusse. Sy a de Melvinghe a Keuniczeberghe dix sept lieues”.

32 W. Paravicini, op. cit., s. 323.

33 Stół i biesiada honorowa były tradycją. Nie wiadomo, skąd się wzięła. Prawdopodobnie nawiązywała do legendy o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu, ale nie jest to pewne. Odpowiedniki biesiad honorowych można było znaleźć wśród rycerstwa francuskiego i angielskiego. Od połowy XIV w. w podobny sposób dwór angielski obchodził dzień św. Jerzego. W uroczystościach uczestniczyli członkowie Zakonu Okrągłego Stołu, który rychło przekształcił się w Zakon Podwiązki. Jest wiele różnic pomiędzy biesiadami honorowymi w Prusach i biesiadami rycerskimi w Anglii czy też w Burgundii. Dotyczą one zarówno charakteru uroczystości, jak i jej celu. Dlatego może lepiej doszukiwać się tradycji stołu honorowego w samych Prusach? Uczty te stanowiły barwny ceremoniał życia rycerskiego i Krzyżacy obyczaj ten nawet „opatentowali”, zastrzegając sobie u papieża i cesarza wyłączność na ich organizowanie. Zob. H. Leśniowski, A. Nowakowski, *Sekrety Krzyżaków*, Poznań 1992, ss. 58–68; P. Pizuński, *Krzyżacy od A do Z*, Skarszewy 1999, s. 21; idem, *Sekretne sprawy Krzyżaków*, ss. 97–98.

nieniem i formą nobilitacji tym większą, im miejsce przy stole bardziej zaszczytne – bliższe wielkiego mistrza³⁴. O tym, gdzie i którzy rycerze przy stole zasiedli, najczęściej decydował chyba sąd honorowy³⁵, czasami herold krzyżacki, zwany też królem herbowym. O przydziale miejsc rozstrzygały zasługi rycerzy i wartość ich czynów. Zazwyczaj przy stole honorowym było dwunastu biesiadników, ale nie była to żelazna zasada³⁶. Serwowano różne potrawy. Były mięsa wieprzowe, jak i wołowe. Często podawano ryby, np. jesiotra, jedną z najbardziej cenionych ryb w średniowieczu³⁷. Przysmakiem była też dziczyzna i mięsa specjalne – króliki, a nawet wiewiórki. Ceniono ptactwo – żurawie, szczygły i skowronki. A do tego podawano desery. Świeże kandyzowane owoce oraz słodczyce, np. cukierki anyżkowe – przysmak dostojników krzyżackich³⁸. Pito wspaniałe wschodnie lub włoskie wina, miód lub piwo, w zależności od gustu. Gdy czara lub puchar były puste, trafiały do sakwy podróźnej biesiadnika jako żołd honorowy. Wszystkie naczynia były ze złota lub srebra i zdarzyło się, że zamiast winem lub piwem napełniano je dukatami. To też była forma żołdu honorowego. Biesiadnikom czytano pobożne teksty, a później przygrywała kapela. Przeważały instrumenty smyczkowe i dęte. Była więc wiola, harfa, lutnia, mandola, psalterium (rodzaj cymbałów) oraz flety, szaławaje (piszczalki), puzony, kotły, bębny i bazuny (długie trąby z pnia olchy). Wszyscy muzycyści ubrani w jednolite stroje grali do końca uczty, która trwała długo, czasami od dziesiątej z rana do wieczora. Potrawy podawali i usługiwali biesiadnikom urzędnicy krzyżacy. Usługiwali czasami również przy innych stołach³⁹, przy których ucztowali pozostali goście Zakonu. Te były skromniejsze, choć także suto zastawione⁴⁰.

„Z Królewca – relacjonował dalej Gilbert de Lannoy – wróciłem do Gdańska, a w tym czasie przyszły wiadomości, że panowie z Prus uczynią reję w lecie na króla polskiego [Władysława Jagiełłę] i księcia pomorskiego [śląskiego Bogusława VIII], którzy sprzyjali Saracenom⁴¹. Więc ruszyłem z rzeczzonego miejsca Gdańska [we wrześniu 1413 r.] ze wspomnianymi panami,

34 Wielki mistrz Henryk von Plauen twierdził, że organizowanie biesiad honorowych było przywilejem Zakonu. Ponoć chroniły go oddzielne pełnomocnictwa cesarskie i papieskie. Jeśli pisał do króla Francji i księcia Burgundii, że „stół honorowy papieskim i cesarskim autorytetem został przyznany i pojedynczym przywilejem prerogatywy nam nadano”, to miał na myśli rodzaj wyłączności. Do czego zatem Zakonowi potrzebna była owa wyłączność? Stół honorowy stanowił dla ówczesnego rycerstwa wielką atrakcję. W ogóle rejsy na ziemie pogan były czymś szczególnym. Zapewniały odpust wieczysty i przeżycia. To zawsze pociągało. Gdyby ktoś organizował imprezy podobne do stołu honorowego w Prusach, to być może Krzyżacy straciliby wielu chętnych do udziału w rejach. A tego przecież nie chcieli. Dlatego zależało im na wyłączności. Stół honorowy był stałym elementem rycerskiej gali w Prusach. Wraz z rejami ogłaszany był przez posłańców wielkiego mistrza na dworach całej Europy Zachodniej. Agitowali, twierdząc, że jak otrzymanie pasa rycerskiego rozpoczyna, tak zaproszenie do stołu honorowego „wieńczy ostatnim zaszczytem zawód rycerski”. To chyba działało, bo do Prus ściągali wielkie rzesze rejsowników. Zwabiła ich tutaj nie tylko rycerska przygoda, ale też i cała jej oprawa – GStAPK, OF 6, p. 231–233; W. Paravicini, op. cit., s. 320; P. Pizuński, *Sekretne sprawy Krzyżaków*, ss. 98–99.

35 Sąd honorowy – grono najznamienitszych rycerzy biorących udział w rejsie.

36 Na przykład przy stole honorowym w 1385 r. zasiadło ogółem czteremastu rycerzy. Ale bywało też, że biesiadników było dziesięciu i mniej.

37 Jesiotr – zamieszkuje morza i wielkie jeziora, ryba wpływająca na tarło do rzek; dochodzi do kilku metrów długości; ceniona ze względu na smaczne mięso i kawior. Odpowiednio przygotowane mięso jesiotra (wędzone oraz gotowane, a następnie pakowane do niewielkich beczek i zalewane octem) wystawiano na sprzedaż – W. Długokęcki, op. cit., s. 118.

38 Anyżek ma charakterystyczny zapach i słodkawy piekący smak.

39 Najwyżsi dostojnicy krzyżacy jadaliby przy tzw. „gutmanntisch”, czyli przy stołach dla dostojnych. Niżsi rangą bracia rycerze oraz bracia-kapłani zasiadali przy „herrentisch”, czyli przy stołach dla panów. Dla nowicjuszy przeznaczono stoły nazywane w dokumentach „junckerherrentisch”, czyli stoły dla młodych panów. Z kolei służebnych Zakonu sadzano przy „dienertisch”, tzn. przy stole dla służby. Zob. P. Pizuński, *Sekretne sprawy Krzyżaków*, s. 92.

40 W. Paravicini, op. cit., ss. 316–333; P. Pizuński, *Sekretne sprawy Krzyżaków*, ss. 95–96.

41 Saracenom, czyli niewiernym, tu chodziło o Litwinów i Rusinów (choć oba te narody były ochrzczone).

k którzy zebrali obok 15 tysięcy konnicy [jazdy], 6 tysięcy innej konnicy bez ludzi na nogach [czyli bez piechoty], co było wielką liczbą⁴². I udałem się z nimi uzbrojony⁴³ przez lasy Prus ośmioma kolumnami [wojskowymi] ocierając się o granice Polski i weszliśmy z siłami w księstwo pomorskie [słupskie]⁴⁴, gdzie byliśmy cztery dni i cztery noce, gdzie spaliliśmy bardzo [mocno] 50 miast z dzwonicami [chyba raczej 50 miejscowości, w tym i wsie mające kościoły z dzwonicami] i wzięliśmy łupy w bydłe w wielkiej liczbie⁴⁵.

Natomiast w drugiej połowie września 1413 r.⁴⁶ wojska krzyżackie ruszyły z ziemi lubawskiej i zaatakowały terytorium Mazowsza⁴⁷. Gilbert napisał na ten temat tak: „przybyli potem przed jedno miasto zamknięte zwane Pułtusk, położone na Mazowszu⁴⁸, które było napadnięte wielce walecznie i z potęgą zbrojną wzięli z trzech bram, dwie owego miasta mieszczanie tak dzielnie bronili, że było wiele ludzi poległych i poranionych i że w końcu wypadło naszym ludziom cofnąć się bez wzięcia miasta. Przy tym szturmie dana mi była godność rycerska⁴⁹ z rąk znakomitego rycerza,

42 Wilhelm Nöbel (*Michael Küchmeister Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422*), Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 5, Bad Godesberg 1969, przyp. 70, s. 63) uważa za niemożliwe dysponowaniem wówczas przez Zakon 21 tys. konnicą.

43 Gilbert de Lannoy dostał wówczas na tę wyprawę od wielkiego mistrza Henryka von Plauen konie, za które miał później zwrócić pieniądze. Jednak Burgundczyk przez długie lata zwlekał z oddaniem pieniędzy. Dopiero w 1428 r. wielki mistrz Paweł von Rusdorf pokwitował odbiór 30 złotych nobli zapłaconych przez Gilberta de Lannoy za konie – GStAPK, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA) nr 4907; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, opr. E. Joachim, wyd. W. Hubatsch, Pars I, Göttingen 1948 (dalej: RHDO), nr 4907, s. 306.

44 Henryk von Plauen chciał najpierw rozprawić się z księstwem słupskim za zgłoszone pretensje do ziem nad dolną Wisłą. Księstwo to po klęsce Krzyżaków pod Grunwaldem zostało wciągnięte przez Polskę do przymierza przeciwko Zakonowi. 29 VIII 1410 r. książę słupski Bogusław VIII złożył Władysławowi Jagielle hołd. Politycy polscy chcieli tego księcia wynagrodzić niepewnymi zdobyczami pruskimi – B. Zientara, *Bydgoszcz, Nakło i hold w Pyzdrach. Księstwo Słupskie a Polska w latach 1386–1412*, Zapiski Historyczne, 1969 t. 34, z. 1, ss. 45–46; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem*, s. 97; M. Pelech, *Heinrich von Plauen (9 XI 1410 – 9 X 1413)*, w: *Die Hochmeister des Deutschen Ordens (1190–1994)*, wyd. U. Arnold, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 40, Marburg 1998, s. 117.

45 Gilbert de Lannoy, s. 445: „Item: de Keuniczeberge a Danzique, et en iceluy temps vindrent nouvelles, que les seigneurs de Prusse feroient rese sur l'esté sur le roy de Poulany et sur le duc de Pomere, qui favorisoient les Sarrasins. Sy me party du dit lieu de Danzique avecq les ditz seigneurs, qui avaient assemblé d'un costé quinze mille chevaulz et de l'autre coste six mille chevaulz, sans les gens de pie, dont il y avoit grant nombre. Et m'en alay avecq eulz en arnes parmy les forestz de Prusse de huit tours costians les frontiéres de Poulane et entrentent a puissance en la duche de Pomere, ou ilz furent quatre jours et quatre nuitz, ou ils ardient bien cinquante villes a clocquiers et prirent proye de bestial grant nombre”.

46 M. Biskup (*Wojny Polski z Zakonem*, s. 97) przyjął, że było to na początku października 1413 r.

47 Zachował się fragment rejestru szkód wyrządzonych Mazowszu przez Krzyżaków w 1413 r. Dowiadujemy się z niego m.in., że we wrześniu 1413 r. „wielka liczba” zbrojnych prowadzona przez wójtów z Bratiana i Działdowa oraz prokuratora z Nidzicy złupiła wsie nadgraniczne księcia mazowieckiego Siemowita IV (położone między Wkrą a Orzycem): Nick, Niechlonin, Jabłonowo, Zalesie, Petrykozy, Krępa, Lewiczyn, Bogurzyn, Trzaski, Żuromin, Kosiny, Wiśniewo, Drogiszka, Mławka, Uniszki, Kuklin, Wieczfnia, Peplowo, Bonisław, Zależę, Turowo, Jabłonowo, Miecznikowo, Gołbie, Piotrkowo, Waśniewo, Bielawy, Krusze, Grzebsk, Bukowiec, Szczepkowo, Leszlewo (?), Custrin (?), Januskowo, Leśniewo Młyńskie, Leśniewo Wielkie, Krajewo i Janowo – *Registri damnorum a Cruciferis in Mazovia anno 1413 factorum fragmentum*, wyd. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Kraków 1888, ss. 928–930. Zob. też J. Caro, *Geschichte Polens*, Bd. 3, Gotha 1869, s. 416; B. Możejko, *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998, s. 158; W. Sieradzian, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, ss. 27–28, 115–116.

48 Udział Gilberta de Lannoy w wyprawie na Mazowsze odnotował Theodor Buscke, (*Heinrich von Plauen, Hochmeister des Deutschen Ordens vom 9. Nov. 1410 bis 14. Oct. 1413*, Altpreussische Monatsschrift, 1880, Bd. 17, s. 165).

49 W trakcie szturm Pułtusza Gilberta de Lannoy spotkał zaszczyt rycerskiego pasowania. W średniowieczu wyszukany rytuał pasowania na rycerza obejmował: obrzędową kąpiel, wkładanie zbroi, nocne czuwanie i samą ceremonię (przyjęcie pasa z mieczem i mocne uderzenie płazem miecza w ramię, któremu towarzyszyły słowa: „Bądź rycerzem”). Pas ry-

zwanego Henryk Reuss von Plauen⁵⁰. A miałem tam ramię przeszyte strzałą bardzo ciężko [poważnie]⁵¹. Potem „przybyli także przed inne miasto zamknięte [na Mazowszu] niepokoić nieznaczną utarczką (potyczką) i bez uczynienia więcej [tam], powrócili do Prus, a ja wróciłem do Gdańska. Przytoczona wyprawa trwała 16 dni. A wnet po powrocie z tej [rejzy] został wielki mistrz [Henryk von Plauen], który z powodu choroby pozostał w Malborku, wzięty do więzienia przez wielkiego marszałka [Michała Kuchmeistera] i innych komturów jemu niechętnych⁵². Był zdegradowany i złożony z urzędu [14 października 1413 r.] za jakieś błędy (wykroczenia), które jemu przypisywano, i osadzono go w ciężkiej wieży⁵³, gdzie siedział długi czas pełen zniecierpliwienia; lecz potem, trochę później, sytuacja jego poprawiła się, i była mu oddana jedna mała komtura [w Pokrzywnie], potem został wypuszczony z więzienia, ale na koniec zmarł z żalości i z nudy⁵⁴.

„Wkrótce – pisał Gilbert – wyjechałem z Gdańska w Prusach dla udania się do Inflant i wzięcia udziału w rejsie zimowej. Więc udałem się do Królewca, dokąd jest 33 mile, a stamtąd do Kłajpedy siedziby komturstwa nad rzeką Niemen⁵⁵, która jest bardzo duża, a tamtejszy zamek jest ostatnim zamkiem Prus przed granicą ze Żmudzią. I ocierając się o morze po lewej ręce ciągnąłem z Królewca, a po prawej widziałem inną wielką rzekę [Zalew Kuroński], a zwą tę drogę Strand [plażę]⁵⁶. Z Królewca do Kłajpedy jest 18 mil⁵⁷.

cerski stanowiący główny symbol stanu rycerskiego skonstruowany był zwykle z dużych ogniw metalowych łączonych zawiązanymi albo osadzonych na rzemieniu. Zewnętrznymi znamionami przynależności do stanu rycersko-szlacheckiego były herby. Gilbert de Lannoy miał w herbie trzy zielone lwy (z językami czerwonymi, na łbach mające złote korony) w polu srebrnym (w górnej połowie tarczy dwa lwy, w dolnej – jeden). Jego dewizą było „vostre plaisir” (wasza przyjemność). Lubił więc „bonne chiere” (dobre jedzenie), trudy pielgrzymowania i awanturnicze życie rycerza – J. Lelewel, op. cit., s. 347; A. F. Grabski, op. cit., s. 78.

50 Henryk Reuss von Plauen – komtur gdański od listopada 1410 do 18 X 1413 r., młodszy brat wielkiego mistrza Henryka von Plauen – B. Jähnig, *Wykaz urzędów*, s. 109; P. Pizuński, *Krzyżacy*, ss. 167–168.

51 *Gilbert de Lannoy*, s. 445: „Item: vindrent depuis devant une ville fermee nommee Polleur, assise en la Massoeu, la quelle fut assaillie moult vaillamment et par force d’armes prindrent de trois portes les deux: mais ceulz de la ville se defendirent sy vaillamment, qu’il y eut moult de gens mors et navres et que finalement il convint a nos gens culz retraire, sans prendre la ville. Au quel assault me fut donné l’ordre de chevalerie par la main d’un noble chevalier nomme Russe (Ruffe) de Palleu et eus illecq le bras perchie d’un vireton tres durement”.

52 B. Jähnig, *Michael Kuchmeister (9 I 1414 – 10 III 1422)*, w: *Die Hochmeister des Deutschen Ordens (1190–1994)*, wyd. U. Arnold, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 40, Marburg 1998, s. 120.

53 Uwięziony został w jednej z wież w Malborku – P. Pizuński, *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich*, Gdańsk 1997, s. 97.

54 *Gilbert de Lannoy*, s. 445: „Item: vindrent par devant une autre ville fermee faire aucunes escarmuches: et de la sans plus faire s’en retournerent en Prusse et moy m’en revins a Danzique. Sy dura la dite reise seise jours. Et tantost apres le retour d’icelle fut le hault maistre, qui par maladie estoit demoure a Mariembourg, prins prisonnier par le mareschal et autres commandeurs, ses hayneurs. Sy fut degrade et depose de son estat pour aucunes deffautes, qu’ilz luy imposioient, et fut mis en une forte tour, ou il fut grant temps plain d’impatience; mais depuis, ung peu apres ce, se raffirma et luy fut rendue une petite commanderie, puis mis hors de prison, mais finalement il mourut de doel et d’anoy”. Henryk von Plauen zmarł krótko przed 28 XII 1429 r. – P. Pizuński, *Poczet wielkich mistrzów*, s. 97.

55 Kłajpeda nie leży nad Niemnem, ale tuż przy wąskim przesmyku łączącym Zalew Kuroński z Bałtykiem, przez co zamek w Kłajpedzie kontrolował całą żeglugę na Zalewie, a pośrednio też i na Niemnie, który wpada do Zalewu.

56 Jak widać, Gilbert de Lannoy z Królewca do Kłajpedy podążał drogą, która biegła Mierzeją Kurylską.

57 *Gilbert de Lannoy*, s. 445: „Item: assez tost apres me partis de Dansicque en Prusse pour m’en aller en pais de Luiflant pour estre dans la reise d’yver. Sy m’en alay a Keuniczeberghe, ou il y a trente trois lieues, et de la a le Memmelle, qui est commanderie assise sur la riviere de le Memmelle, qui est molt grosse, et y a ung chastel, qui est le derrain chastel de Prusse vers les frontieres de Samette; et costie on la mer a main senestre en cheminant de Keuniczeberghe et a la main dextre une autre grosse riviere, et nomme l’on ce chemin le Strang. Et y a de Keuniczeberghe jusques a le Memmelle dixhuit lieues”.

Z Klajpedy Gilbert de Lannoy podążył drogą wiodącą wzdłuż brzegu morskiego (plażą, także należącą do Żmudzi) do Lipawy⁵⁸, położonej w Kurlandii. Z Lipawy przez Grobinę⁵⁹ – Goldyngę⁶⁰ – Kandawę⁶¹ przybył do Rygi⁶². Dowiedziawszy się od mistrza inflanckiego Dytrycha Torka, że rejs za się jednak nie odbędzie, postanowił za radą owego mistrza udać się do Nowogrodu Wielkiego⁶³. Z Rygi przez Wenden (Kieś)⁶⁴ – Wolmar⁶⁵ – Felin⁶⁶ – Narwę⁶⁷ – Kingisepp⁶⁸ dotarł do Nowogrodu Wielkiego, gdzie przebywał dziewięć dni⁶⁹, potem podążył do Pskowa⁷⁰, a stamtąd powrócił (zapewne w końcu grudnia 1413 r.) do Inflant do Dorpatu⁷¹.

Pobyt na ziemiach pruskich w 1414 r.

Już zapewne w styczniu 1414 r. z Dorpatu Gilbert de Lannoy udał się przez Wolmar – Wenden (Kieś) – Segewald⁷² – Kokenhausen⁷³ – Dyneburg⁷⁴ na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odwiedził Wilno, Troki, Pozury⁷⁵ i Kowno. Z Kowna saniami, mijając zamki Wielonę⁷⁶ i Jurbork⁷⁷, przejeżdżał „przez obszar bardzo pusty, przez wielkie lasy i wielkie rzeki” – opuścił ziemie litewskie i dotarł „do dużego zamku, a małego miasta obwiedzonego fortyfikacją drewnianą, należącego do panów zakonnych z Prus, zwanego Ragneta⁷⁸, który jest siedzibą konwentu i komtura. Z Kowna na Litwie aż do rzeczonoego miasta Ragneta jest 16 mil⁷⁹. Z Ragnety – pisał Burgundczyk

58 Lipawa – dzisiaj Liepāja na Łotwie.

59 Grobina – na wschód od Lipawy.

60 Goldynga – dzisiaj Kuldīga na Łotwie.

61 Kandawa – dzisiaj Kandava na Łotwie.

62 Ryga – dzisiaj Rīga, stolica Łotwy.

63 Nowogród Wielki – jeden z najstarszych ośrodków miejskich Rusi, w latach 1136–1478 stolica republiki nowogrodzkiej, dzisiaj w Rosji.

64 Wenden (Kieś) – dzisiaj Cēsis na północny wschód od Rygi.

65 Wolmar – dzisiaj Valmiera na Łotwie.

66 Felin – dzisiaj Viljandi na południu Estonii.

67 Narwa – dzisiaj Narva na północno-wschodnim krańcu Estonii.

68 Kingisepp – na wschód od Narwy, już na terytorium republiki nowogrodzkiej, dzisiaj w Rosji.

69 Szerzej na temat pobytu Gilberta de Lannoy w Nowogrodzie Wielkim zob. J. Leleweł, op. cit., ss. 371–375.

70 Psków – jeden z najstarszych ośrodków miejskich Rusi, w XIII w. – 1510 r. stolica republiki pskowskiej, dzisiaj w Rosji.

71 *Gilbert de Lannoy*, ss. 445–447. Dorpat – dzisiaj Tartu w Estonii.

72 Segewald – dzisiaj Sigulda na północny-wschód od Rygi.

73 Kokenhausen – dzisiaj Koknese na południowo-wschód od Rygi.

74 Dyneburg – dzisiaj Daugavpils, na południowo-wschodnim krańcu Łotwy.

75 Pozury – dzisiaj Paserinkai niedaleko Merecza (Merkinė). W tamtejszym zamku drewniano-ziemnym znajdował się wówczas wielki książę Witold z żoną Anną i córką Zofią (późniejszą żoną wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla I). Zazwyczaj Witold przebywał tutaj raz w roku zimą (trzy tygodnie albo miesiąc), polując w okolicznych lasach. Szerzej na temat pobytu Gilberta de Lannoy na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego zob. *Gilbert de Lannoy*, ss. 447–449; J. Leleweł, op. cit., ss. 379–387; A. F. Grabski, op. cit., ss. 78–79.

76 Wielona – dzisiaj Veliuona nad Niernem na Litwie.

77 Jurbork – dzisiaj Jurbarkas nad Niernem na Litwie, niedaleko granicy z obwodem kaliningradzkim.

78 Ragneta – dzisiaj Niemen w obwodzie kaliningradzkim.

79 *Gilbert de Lannoy*, s. 449: „Item: me partis de Caune en Letau, alant tousjours sur la riviere de le Memmelle avecque mes sledes et passay par devant deux chasteaulz du dit royaume de Letau, et de cette riviere de le Memmelle entray sur une autre riviere nommee le Memmelin, et puis passant parmy pais moult desert, par grans forest et grandes rivieres, yssy hors du royaume de Letau et rentray ou pais de Prusse. Sy arryvay a ung gros chastel et petite ville fermee de bois, appartenant aux seigneurs de l'ordre de Prusse, nomme Ranghenyt, qui est ung convent et commanderie. Et ya de Caune en Letau jusques a la dicte ville de Ranghenyt XVI lieues”.

– wracałem do Królewca; potem posuwałem się po morzu słodkiej wody zwanym Zalewem [Wiślanym], i podążałem na saniach stale po rzeczonym Zalewie, który był jeszcze bardzo zamrznięty, aż do miasta Gdańska w Prusach. Ma rzeczony Zalew 24 mil długości i 10–12 mil szerokości; a ciągnąc po lądzie jest do przebycia 27 mil, kiedy się podąży obok Zalewu”⁸⁰.

24 lutego 1414 r. z Malborka wielki mistrz Michał Kűchmeister napisał list do króla Francji i księcia Burgundii, rekomendując Gilberta de Lannoy, który nosił się z zamiarem powrotu do domu⁸¹.

„Po powrocie do rzeczonego Gdańska – informował Gilbert – osłabły wielkie mrozy i śniegi, które trwały 27 tygodni: dopiero około początku marca [1414 r.] odtajało tak mocno, że mi tam wypadło porzucić moje sanie i wsiąść na moje konie. A były w tej porze [zimowej] tak wielkie mrozy w krajach Rusi, Litwy i Inflant, że wiele ludzi zmarło i przemarzło (doznało odmrożeń) z zimna”⁸². „Z Gdańska wróciłem do Malborka i pożegnałem wielkiego mistrza i pana zakonu [Michała Kűchmeistera]. A potem pojechałem, aby udać się do Królestwa Polskiego do króla z Polski, dla widzenia jego dworu, jego państwa i jego kraju. Więc ciągnąłem przez kraj Prusów, aż przybyłem do bardzo pięknego i bogatego miasta zamkniętego i zamku, siedziby konwentu i komtura, zwanego Toruń, położonego nad rzeką Wisłą, a dzieli rzeczona rzeka w tym miejscu kraj Prusów od Polski. Gdy przejeżdżałem przez zamek Pokrzywno, w którym osadzono [byłego] wielkiego mistrza [Henryka von Plauen], który we wcześniejszym czasie był zdegradowany i odsunięty od swojego urzędowania; i udałem się do niego, aby odwiedzić go w jego niedoli, bowiem wzbudził we mnie wielkie współczucie. A jest z Gdańska aż do Torunia 12 mil”⁸³.

„Od wspomnianego miejsca Torunia – nadmieniał burgundzki podróżnik – wyprawilem [posłańca] do króla z Polski dla otrzymania glejtu bezpieczeństwa by móc udać się do niego [króla Polski], z powodu tego, że byłem z bronią we wcześniej wspomnianej wyprawie z Prus na księcia pomorskiego [słupskiego], któremu wspomniany król pomagał, a posyłałem [wysłannika] do niego [króla Polski] aż do Krakowa, dokąd jest 60 mil. A tymczasem ze wspomnianego miasta Torunia udałem się dla rozrywki do innego dużego miasta zamkniętego w Prusach, zwanego Chełmno nad Wisłą, oddalonego o 7 mil od Torunia, a jest to kraj osobny [ziemia chełmińska]; stamtąd jechałem do zamku i komturii w Starogrodzie, gdzie czczą św. Barbarę; jest tam ramię i część głowy błogosławionej dziewicy i tam przybywa wiele pięknych pielgrzymek. Następnie prowadzono mnie wzdłuż rzeki Wisły do wysepki oddalonej o 1 milę od Torunia, gdzie niegdyś, kiedy cały kraj Prusów był niewierny, panowie zakonu białych płaszczy w Prusach mieli swe pierwsze miejsce za-

80 Ibidem, s. 449: „Item: de Ranghenyt retournay a Keuniczeberghe; puis remontay sur une mer douce caue, nommee le Haf, et vins sur sledes tousjours sur le dit Haf, qui encores estoit moult engele, jusques en la ville de Danzique en Prusse. Et contient le dit Haf vingt-quatre lieues de long et dix ou douse lieues de large; et costie on le grant chemin de Danzique a Keuniczeberghe, ou il y a vingt et sept lieues par terre a aler, quant on va jus du Haf”.

81 GStAPK, odpis tego listu (OF 8, p. 2) utracony w 1945 r., pozostał tylko jego krótki regest (Findbuch 66, s. 1).

82 *Gilbert de Lannoy*, s. 449: „Item: au retour, que je fis en la dicte Danzicque, faillirent les grandes gelees et les nesges, qui avoient dure vingt et sept sepmaines: et fut environff l’entree de Mars, qu’ il desgella sy fort, qu’ il me convint la laisser mes sledes et remonter sur mes chevaulz. Et fit cette saison sy grant froidure es pais de Russie, de Leteau et de Liuffant, que moult de poeuple morut et engella de froit”.

83 Ibidem, s. 449: „Item: de Danzicque m’ en revins a Marienbourg et prins congie aux hault maistre et seigneurs de l’ordre. Et puis me party pour aler ou royaume de Poulane devers le roy de Poulane, pour veoir sa court, son estat et son pais. Sy m’ en allay parmy le pais de Prusse, tant que je vins a une moult belle et riche ville fermee et chastel, couvent et commanderie nommee Thore, situee sur la riviere de le Wisle, et depart la dicte riviere en ce lieu la le pais de Prusse et de Poulane. Et passay par ung chastel nomme Ingleseberck, ou quel on tenoit le hault maistre, qui la saison devant avoit este degrade et demis de sa seignourie; et alay devers lui pour le visiter en sa misere, dont je euz grant pitie. Et ya de Danzicque jusques a Thore vingt lieues”.

mieszkania na wielkim rozłożystym dębie⁸⁴, położonym na brzegu rzeki, gdzie postawili zamek z drewna i umocnili go rowem wokoło zalanym wspomnianą rzeką, aż potem przez ich waleczność przy pomocy (jako schronienie) wspomnianego zamku podbili cały kraj Prusów i przywieźli go do naszej wiary. A tam znajduje się to miejsce, zwane Starogród⁸⁵.

„Ze wspomnianego Torunia – dodawał Gilbert – udałem się dla rozrywki do kilku zamków i miast okalających [Toruń], przynależnych do wspomnianych panów z Prus; a gdy mój glejt bezpieczeństwa nadszedł przedostałem się za rzekę Wisłę i wyjechałem do Królestwa Polskiego⁸⁶”.

Gilbert de Lannoy odnalazł króla Władysława Jagiełłę w Kaliszu, dokąd władca polski przybył na polowanie w swoich lasach. Burgundczyk spędził z nim Wielkanoc (8 kwietnia) 1414 r. (w sumie osiem dni)⁸⁷. Z Kalisza Gilbert powrócił przez Śląsk (Wrocław, Świdnicę), Czechy (Pragę, Kutną Horę), Austrię, Niemcy do Burgundii⁸⁸.

Pobyty na ziemiach pruskich w 1421 r.

4 lutego 1421 r. listem z Paryża król Francji Karol VI Szalony⁸⁹, a 14 marca 1421 r. pismem z Gandawy Filip Dobry, książę Burgundii⁹⁰, zapowiadali wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Michałowi Kuchmeisterowi przybycie do Prus ich posła – Gilberta de Lannoy⁹¹.

84 W zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu znajduje się obraz alegoryczny z przedstawieniem rycerzy Zakonu NMP zamkniętych przez oblężenie w grodzie toruńskim, gdzie schronili się na rozłożystym dębie, czekając na odsiecz, około 1228 r. Zob. A. i R. Sypkowie, *Krzyżacy; podbój Prus – dzieje militarne*, Warszawa 2004, ss. 29–30 i ilustracja pierwsza w aneksie.

85 *Gilbert de Lannoy*, ss. 449–450: „Item: du dit lieu de Thore envoyay devers le roy de Poulane pour avoir ung saufconduit a aler devers luy pour ce que j'avoie este arme en la devant dicte reise de Prusse contre le duc de Pomer, au quel le dit roy avoit este aydans, et envoiy devers luy jusques a Craco, ou il y a soixante lieues. Et en demetrans de la dicte ville de Thore, m'en alay esbatre a une autre grosse ville fermee de Prusse; nommee Columiene sur le Wisle a sept lieues de Thore, qui est ung pais a par luy; et de la m'en alay a ung chastel et commanderie nommee Aldenhoux, ou on aoure sainte Barbe; et ya l'un des bras et une partie du chief de la benoitte vierge et y a moult beau pelerinaige. Et de la fus mene sur la riviere de le Wisle a une lieue de Thore en une islette, ou jadis du temps, que tout le pais de Prusse estoit mescreant, les seigneurs des blans manteaux de l'ordre de Prusse firent leur premiere habitation sur ung gros fouellu arbre de quesne, assis sur le bort de la riviere, ou ilz firent ung chastel de bois et le fortifierent de fossez autour, arrousez de la dicte riviere, dont depuis par leur vaillance a l'ayde et retraitte du dit chastel concquirent tout le pais de Prusse et le mirent a nostre creance. Et est ce lieu la nomme Aldenhoux“. Gilbert de Lannoy coś tu poplątał. Pierwszy niewielki zameczek krzyżacki nad brzegiem Wisły, naprzeciwko Torunia, nazywał się Vogelsang (czyli Ptasi Śpiew). Zob. P. Pizuński, *Krzyżacy*, s. 245; M. J. Hoffmann, *Podbój Prusów przez Zakon Krzyżacki*, w: *Wojny w Prusach*, pod red. W. Gieszczyńskiego, N. Kasparka, J. Maronia, Olsztyn 2004, s. 11.

86 *Gilbert de Lannoy*, s. 450: „Item: de la dicte Thore m'en alay esbatre en plusieurs chasteaux et villes de la entour appartenans aus dis seigneurs de Prusse; et mon saufconduit venu passay outre la riviere de le Wisle et entray ou royaume de Poulane“.

87 Król Władysław Jagiełło wyprawił wspaniałą ucztę na cześć gościa z Burgundii. Na odjeźdnym władca polski sprezentował Gilbertowi czarę złożoną z wrytymi herbami Jagiełły i wręczył mu list do króla Francji. Szerzej na temat pobytu Gilberta de Lannoy w Polsce zob. *Gilbert de Lannoy*, s. 450; J. Lelewel, op. cit., ss. 391–393; A. F. Grabski, op. cit., s. 79.

88 *Gilbert de Lannoy*, s. 450; J. Lelewel, op. cit., ss. 393–398; A. F. Grabski, op. cit., s. 79.

89 Karol VI Szalony – król Francji w latach 1388–1422. W 1392 r. zapadł na chorobę umysłową (powtarzające się ataki szału) – stąd przydomek.

90 Filip Dobry – książę Burgundii w latach 1419–1467.

91 Oba listy zaopatrzone tylko w datę dzienną (GStAPK, Urkunden, Schieblade 82, nr 1; OBA, nr 1860). Wydawcy *Regestów* (RHDO, pars I, nr 1860, s. 113 i pars II, nr 1765, s. 203) błędnie przypisali tym listom rok 1413. Filip Dobry był księciem dopiero od 1419 r. i nie mógł jednego z tych listów wysłać w 1413 r. Poza tym w 1413 r. Gilbert de Lannoy udawał się do Prus nie jako oficjalny poseł, ale po to, aby wziąć udział w reżie organizowanej przez wielkiego mistrza Henryka von Plauen. Także Karol VI nie mógł w liście z 1413 r. zapowiadać podróży Gilberta do Palestyny, bo wtedy ów tam się nie udawał. Właśnie w 1421 r. Gilbert po odwiedzeniu Zakonu, Polski i Litwy udał się dalej, m.in. do Palestyny.

„4 maja 1421 r. wyjechaliśmy z Ekluzy w ośmiu – pisał Gilbert – to jest: ja, Gallois du Bois⁹², Colart bastard de Marquette⁹³, bastard de Lannoy, Jan de la Roe⁹⁴, Aggredy de Hem⁹⁵, król herbowy Artois⁹⁶ i Copin de Poucque⁹⁷. I wyprawilem mych ludzi wyżej wspomnianych, me sygnety i klejnoty, morzem do Prus; a sam jechałem ze skarbnikiem łądem, także do Prus. Przejechałem przez Brabancję – Geldrię – Westfalię – biskupstwa Münster i Bremę – Hamburg – Lubekę – Wismar – Rostock – Stralsund – Greifswald – księstwa Meklemburgii, bartskie, wologoskie i pomorskie – biskupstwo kamięskie; potem przybyłem do Gdańska nad Wisłą, gdzie zastałem wielkiego mistrza pruskiego [Michała Kuchmeistera] z panami zakonu, i złożyłem mu listy i klejnoty powyżej wspomniane i dopełniłem poselstwa ze strony dwóch królów Francji [Karola VI Szalonego] i Anglii [Henryka V Lancastera⁹⁸]. Pan [Michał Kuchmeister] wielce mnie uhonorował podejmując mnie kilkoma ucztami; potem dał mi ogiera i piękną kobyłę; a królowi herbowemu – 10 nobli⁹⁹. Zostałem mego krewniaka Aggredy’ego de Hem z wielkim mistrzem, zwanym mesire [najjaśniejszym panem] Michałem Kuchmeisterem, gdzie on [Aggredy de Hem] zamieszkiwał dwa lata dla nauczania się języka niemieckiego”¹⁰⁰.

Po opuszczeniu Prus Gilbert de Lannoy posłował z kolei do króla polskiego Władysława Jagiełły (do Ozimin¹⁰¹), potem do wielkiego księcia litewskiego Witolda (do Kamieńca Litewskiego¹⁰²) i do cesarza bizantyjskiego Manuela II (do Konstantynopola¹⁰³). Po opuszczeniu Konstanty-

92 Bois – położone koło Liège.

93 Marquette – położone koło Lille.

94 Roe – dzisiaj Ro, między Brugią (Brugge, Bruges) a Gandawą (Gent, Gand).

95 Hem – położone koło Lille.

96 Artois – kraina historyczna, dzisiaj w północnej Francji.

97 Poucque – może to dzisiaj Poucet między Ekluzą a Liège.

98 Henryk V – król Anglii w latach 1413–1422 – prawie całkowicie podbił Normandię w 1419 r., a jego przymierze z Burgundią zmusiło Francuzów do zawarcia układu pokojowego w Troyes (21 V 1420 r.), mocą którego został dziedzicem tronu francuskiego i poślubił Katarzynę, córkę króla Francji, Karola VI.

99 Nobel – złota moneta angielska wprowadzona do obiegu przez króla Edwarda III w 1344 r. Początkowo, do 1412 r., ważyła 120 gramów, później jej wagę zmniejszono do 108 gramów.

100 *Gilbert de Lannoy*, ss. 450–451: „L’an mille quatre cens vingt et ung, le quatrieme jour de may me party de l’Escluse moy huitieme: c’est a scavoir: moy, le Gallois du Bois, Colart le bastard de Marquette, le bastard de Lannoy, Jehan de la Roe, Aggredy de Hem, le roy d’armes d’Arthois et Copin de Poucque. Et envoiay mes gens, mes bagues et les joyaulz dessus diz par mer en Prusse; et m’en alay, moy deuxieme, avec une escarcelle par terre aussy en Prusse; et passay parmy Brabant, Gueldres, la Westfale, les eveschiez de Minster et de Bremme a Hambourch, a Lubecque, a Wissemair, a Rostok, a Mesunde, a Gripsoul, parmi les duches de Meclembourg, de Bart, de Wougast et Pomere, et par l’eveschiez de Camin; puis vins a Danzicque sur le Wisle, ou je trouvoy le grant maistre de Prusse avecq les seigneurs de l’ordre et luy presentay les joyaulz et lettres dessus dictes et fiz mon ambaxade de par les deux roys de France et d’Angleterre, lequel seigneur me fist grant honneur en moy donnant plusieurs disners; puis me donna ung roussin et une belle haghene; et donna au roy d’armes d’Arthois dix nobles. Et laissay Aggredy de Hem, mon parent, avecq le hault maistre, nomme messire Micquiel Cocquemeistre, ou il demoura deux ans pour apprendre Alemant”.

101 Oziminy – mała miejscowość położona między Samborem a Drohobyczem na Ukrainie. Tam wówczas przebywał Władysław Jagiełło na polowaniu na niedźwiedzie. Szerzej o sześciodniowym pobycie Gilberta u króla (o wielkiej gościnności i wspaniałych podarkach władcy polskiego) zob. *Gilbert de Lannoy*, s. 451; J. Lelewel, op. cit., ss. 402–405; A. F. Grabski, op. cit., s. 80.

102 Kamieniec Litewski – dzisiaj Kamieniec na Białorusi. Tam wówczas przebywał Witold z żoną i innymi książętami litewskimi i dostojnikami tatarskimi. Szerzej o dziewięciodniowym pobycie Gilberta u wielkiego księcia litewskiego (o wielkiej gościnności i wspaniałych podarkach Witolda) zob. *Gilbert de Lannoy*, s. 451; J. Lelewel, op. cit., ss. 405–411; A. F. Grabski, op. cit., s. 80.

103 Konstantynopol – dzisiaj Stambuł w Turcji. Szerzej na temat pobytu Gilberta w Konstantynopolu, gościnności cesarza i jego syna oraz ich podarkach zob. *Gilbert de Lannoy*, s. 452; J. Lelewel, op. cit., ss. 422–425; A. F. Grabski, op. cit., s. 80.

napola (zapewne w styczniu 1422 r.) burgundzki podróżnik udał się jeszcze (tym razem morzem) przez Rodos¹⁰⁴ – Kandię¹⁰⁵ do Aleksandrii i Kairu w Egipcie¹⁰⁶, stamtąd¹⁰⁷ do Jerozolimy, a następnie powrócił do domu¹⁰⁸.

*

Gdy podsumujemy to, co o ziemiach pruskich napisał jeden ze znamienitszych podróżników średniowiecza – Burgundczyk Gilbert de Lannoy, człowiek, który nie był związany emocjonalnie z tą częścią Europy, dostrzeżemy, że pozostawiony przez niego przekaz jest wprawdzie skąpy, ale dość obiektywny. Podróżnik opisywał kolejno zamki i miasta, przez które wiodł jego szlak. Niektóre miejsca zrobiły na nim większe wrażenie. Według niego:

- Malbork był „bardzo umocniony”,
- Królewiec jest wielkim miastem z dwoma wałami, miejscem organizowania „stołów honorowych”,
- Gdańsk to miasto portowe i „zamknięte”,
- Kłajpeda jest „bardzo duża”,
- Ragneta z kolei jest „otoczona fortyfikacją drewnianą”,
- Starogród słynie z relikwii św. Barbary i pielgrzymek doń organizowanych,
- Elbląg i Toruń to „bardzo piękne miasta”. To ostatnie jest także „bardzo bogate oraz zamknięte”,
- Chełmno jest miastem zamkniętym,
- Warmia (Frombork, Braniewo) jest „piękną krainą”.

Gilbert pokazuje nam również, że znakomicie orientuje się w odległościach między poszczególnymi miejscowościami. Szczególnie cenne są dla nas dzisiaj podane przez niego ówczesne wymiary Zalewu Wiślanego. Burgundczyk spostrzega także dość silne zurbanizowanie Prus, surowość tutejszego klimatu, jak i zalesienie obszarów nadgranicznych (z księstwem słupeckim, Mazowszem i z Wielkim Księstwem Litewskim).

Preussenland in den Augen von Gilbert de Lannoy

Zusammenfassung

Der Verfasser beschreibt in seinem Artikel drei Reisen, die 1413, 1414 und 1421 ein Burgunder Ritter und Reisender nach Preussen unternahm. Der im Jahre 1386 in der Nähe von Lille geborene Gilbert de Lannoy hinterließ detaillierte Reiseberichte. Im vorliegenden Artikel wurden alle drei Reisen de Lannoy's geschildert, indem es auch auf Interessen des Ritters, seine Wahrnehmung der Wirklichkeit und vor allem auf die Darstellung besuchter Orte hingewiesen wurde.

Übersetzt von Magdalena I. Sacha

104 Rodos – miasto na wyspie Rodos (na Morzu Śródziemnym).

105 Kandia – dzisiaj miast Iraklio na wyspie Krecie (na Morzu Śródziemnym).

106 Wówczas oprócz Egiptu odwiedził także Syrię.

107 13 VI 1422 r. Gilbert de Lannoy wyruszył z Kairu do Jerozolimy. J. Lelewel, op. cit., przyp. 85, s. 425.

108 *Gilbert de Lannoy*, s. 452; J. Lelewel, op. cit., ss. 424–429; A. F. Grabski, op. cit., s. 80.